

Jan Mazur *OSPPE*

GŁOS TYGODNIKA "MYŚL KATOLICKA" (1908-1914) O EWANGELIZACYJNEJ ROLI PRASY KATOLICKIEJ

Realizacja hasła *Instaurare omnia in Christo*, którego twórcą był papież Pius X (1903-1914), wymagała wysiłku wszystkich katolików. Dla chrystianizacji poszczególnych dziedzin życia niezbędne było posłużenie się środkami informacji publicznej, gdyż w coraz większym stopniu zaczynały one wpływać na kształt kultury. Na początku XX wieku ogromne znaczenie w zakresie oddziaływania kulturowego miała prasa. Kościół był tego świadomy i dlatego starał się rozwinąć własną prasę, która pełniłaby rolę narzędzia ewangelizacji¹

Tygodnik "Myśl Katolicka" - wydawany w latach 1908-1914 przez bezhabitowe zgromadzenie religijne o nazwie "Zjednoczenie Pań o Działalności Katolickiej pw. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej"² - wciąż starał się akcentować swoją służebną postawę wobec misji Kościoła. Przy różnych okazjach zamieszczał rozważania na temat zadań prasy katolickiej jako takiej. Czynił to w kontekście ówczesnej sytuacji społecznej i religijnej na ziemiach polskich. Wypowiedzi te można nieco usystematyzować. Zaslugują one na uwagę tym bardziej, że w większości zawierają treści nauczania papieskiego. Stanowią więc pewien rodzaj doktryny wyrażającej miejsce i znaczenie prasy katolickiej w zbawczym posłannictwie Kościoła.

Wydaje się, że dobre wprowadzenie w tę problematykę stanowi artykuł redakcyjny noszący tytuł: *Zadanie katolickiej prasy*. Jego autor trafnie zauważył,

¹ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7: *Czasy najnowsze 1815-1914*, Lublin 1991, ss. 301-302; Z. Kmiecik, *Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905-1915*, w: J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1864-1918* (seria: *Historia prasy polskiej*, PAN, Instytut Badań Literackich), Warszawa 1976, ss. 58-113; Z. Młynarski, *Zarys historii prasy polskiej*, cz. 2 z. 1-2, Łódź 1959; R. Rudzińska, *Bibliografia prasy społecznej 1900-1928*, Warszawa 1928.

² Szerzej na temat tygodnika w: J. Mazur, *Tygodnik "Myśl Katolicka" (1908-1914). Problemy religijne, społeczne i polityczne*, WN PAT, Kraków 1994.

ze każdy błąd, zanim zostanie w Kościele potępiony, zwykle wcześniej już dokonuje wiele spustoszenia. Dlatego wielką przysługę oddaje Kościołowi ten, kto "niby żołnierz na czatach, gdy armia we śnie pogrążona, czuwa i o najmniejszym objawie niebezpieczeństwa ostrzega. To właśnie stanowi zadanie prasy katolickiej"³

Odpowiedzialne potraktowanie tego zadania przez dziennikarzy katolickich stanowi - wedle opinii autora wspomnianego artykułu - szczególny rodzaj pomocy w ręku Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Prasa katolicka, piętnując błędy, nie reprezentuje rzecz jasna tego urzędu, lecz występuje "jako monitor publiczny (...), by społeczeństwo oświecać i ostrzegać" Następnie tygodnik usiłował przekonać czytelników, że prasa katolicka w sprawach wiary i moralności nie występuje w charakterze sędziego, lecz "prokuratora oskarżającego zło, lub adwokata, broniącego dobra" Pióro w rękach dziennikarza katolickiego winno być narzędziem walki z nieprzyjaciółmi Kościoła, a więc tymi, którzy negują lub osłabiają katolickie zasady moralne. Słowem, racją bytu prasy katolickiej jest - jak podkreślił autor omawianego artykułu - obrona wiary i moralności w "bezwzględnej zależności od hierarchii kościelnej"⁴

Publicysta "Myśli Katolickiej" wskazał jednocześnie na to, iż obrona wiary winna polegać na zwalczaniu błędów. W stosunku do ich szerzycieli należy kierować się zasadą miłości bliźniego. Nie oznacza to jednak, iż zawsze należy "oszczędzać" błądzących. Ogólną dyrektywę podał on w formie pytań: "Czy wiele pomoże ostrzegać przed błędem, nie ostrzegając jednocześnie przed jego szerzycielami?. Więc brakiem miłości ma być np. wymienianie autorów, wypaczających zasadę katolicką? Czy raczej postępowania takiego nie należy nazwać uczciwym i szlachetnym?"⁵

Zwięzły wykład na temat zasad dziennikarstwa katolickiego można odnaleźć w opublikowanym na łamach "Myśli Katolickiej" liście otwartym jezuitę, Giuseppe Chiaudano, do markiza Filippo Crispolti⁶ List, o którym mowa, stanowił odpowiedź na książkę Crispoltiego pod tytułem *Dwa typy dziennikarstwa katolickiego?* Chiaudano z całą stanowczością opowiedział się za takim dzienni-

³ *Zadanie katolickiej prasy*, "Myśl Katolicka" (dalej cyt. MK), 1912 nr 30 s. 233.

⁴ Tamże; por. *Littere encyclicae Pii Papae X de modernistarum doctrinis. List okólny Piusa X Papieża o zasadach modernistów*, Drukarnia Diecezjalna, Włocławek 1908, ss. 101-109.

⁵ *Zadanie katolickiej prasy*, jw.

⁶ List ten był przedrukiem z prasy włoskiej. Najpierw opublikowała go turyńska "Italia Reale", a potem "L'Osservatore Romano" Zob. MK 1912 nr 37 ss. 92-293, nr 38 ss. 300-301, nr 39 ss. 308-309, nr 40 ss. 316-317, nr 41 ss. 324-325, nr 42 ss. 332-333, nr 43 ss. 340-341. Tekst listu ukazał się także w formie książkowej: *Dwa typy dziennikarstwa katolickiego?* (List otwarty o. Józefa Chiaudano T.J. do markiza Filipa Crispolti), seria: *Drogowskazy* (XX), przedruk z "Myśli Katolickiej", Warszawa-Częstochowa 1912.

karstwem katolickim, które "z otwartą przyłbicą" zwalcza liberalizm, fałszywy demokratyzm i modernizm. Polemizował on z markizem Crispolti⁷, który miał uznanie dla prasy wydawanej przez stowarzyszenia katolickie, pełniące funkcję ich oficjalnego organu. Prasa ta - zdaniem markiza - miała wówczas możliwość wywierania skutecznego wpływu na "akcję publiczną", nadając jej określony kierunek i kształt. W praktyce jednak rola tego rodzaju prasy mogła być właściwie spełniana pod warunkiem przestrzegania karność kościelnej. Liczne pisma katolickie "nowego typu", to znaczy takie, które pełniły funkcję organów poszczególnych stowarzyszeń, niestety jak zauważył Chiaudano nie spełniały powyższego warunku. Było to więc dla autora listu argumentem przemawiającym za modelem prasy "starego typu", a więc nie związanej oficjalnie z żadnym stowarzyszeniem, a ukazującej się pod bezpośrednim nadzorem Kościoła⁸

Chiaudano szczególnie mocno podkreślił to, że prasa katolicka nie może odstępować od zasad wytkniętych przez władzę najwyższą, a tym bardziej nie powinna łamać jej "rozkazów wyraźnych i stanowczych"⁹ Polemizując z adresem swego listu, włoski jezuita sformułował cały szereg postulatów dotyczących prasy katolickiej. Warto o nich przynajmniej wspomnieć. Otóż dziennikarstwo katolickie winno odznaczać się kompetencją, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia, których rozwiązania domaga się dobro wspólne. Ponadto prasa katolicka ma wywierać "zbawienny a potężny wpływ na akcję publiczną", stając się czynnikiem jednoczącym wokół "świętej i wielkiej sprawy religii" W imię tej zasady dzienniki czy tygodniki katolickie nie powinny rywalizować między sobą, odbierając sobie wzajemnie czytelników, a raczej - jak postulował Chiaudano - mają zabiegać o to, by przyciągać do siebie czytelników prasy wrogiej Kościołowi¹⁰

W prezentowanej wizji dziennikarstwa katolickiego włoski jezuita podkreślił, iż dzienniki powinny uwzględniać dyrektywy papieskie, dokładnie i w odpowiednim czasie ogłaszać to, co Stolica Apostolska czy dany biskup pragnie

⁷ Filip Crispolti cieszył się wówczas dużym uznaniem jako główny przedstawiciel włoskich katolików świeckich zaangażowanych w akcję społeczną w oparciu o nauczanie kościelne. Obszerne opracowanie na temat jego postawy i poglądów zob. w: M. Straszewska, *Filip Crispolti przedstawiciel ruchu katolickiego we Włoszech*, "Przeгляд Powszechny" 26(1909) z. 4 ss. 24-36, z. 5 ss. 225-240.

⁸ *Dwa typy dziennikarstwa katolickiego* (List otwarty o. Józefa Chiaudano T.J. do markiza Filipa Crispolti), jw. s. 292.

⁹ Tamże s. 293.

¹⁰ Tamże ss. 300-301. Tygodnik wskazywał przykłady tak pozytywne, jak i negatywne; por. *Echa z kraju i zagranicy. Prasa w ogóle, a co gorsza prasa katolicka...*, MK 1908 nr 33 s. 263; *Echa z kraju i zagranicy. Znaczenie prasy katolickiej*, MK 1908 nr 39 s. 311.

podać do wiadomości wiernym. Ponadto mają one obowiązek bronić "wyroków, aktów i zarządzeń władzy kościelnej odnośnie do ruchu katolickiego"¹¹

Kolejny, niezwykle istotny, postulat Chiaudano to konieczność włączenia dziennikarstwa katolickiego w nurt działań Kościoła. Prasa katolicka winna podjąć walkę głównie o sprawy z dziedziny wiary i moralności. Oczywiście, że nie każdy dziennik musi to czynić w jednakowym stopniu. Pod tym względem autor dopuszczał możliwość "słusznych różnic" Niemniej jednak podkreślił on, iż dziennik katolicki rezygnujący z takiej walki, w praktyce staje się pismem "prawie neutralnym i awyznaniowym" Jeśli prasa katolicka pragnie podjąć pracę wychowawczą, trud urabiania sumień ludzkich, to nie może uchylać się od czynnego oporu wobec przeciwników Kościoła. Innymi słowy, w praktyce nie może ona hołdować indyferentyzmowi, co niestety - jak dowodził Chiaudano - "zdarza się wcale nie tak rzadko"¹²

Analizując wspomniany list można jeszcze wskazać na cały szereg innych cech, którymi - zdaniem autora - powinna charakteryzować się prasa katolicka. W pierwszym rzędzie ma ona prowadzić walkę z błędami, unikając oskarżeń o złą wolę tych, którzy są ich twórcami. Chiaudano dał w tym miejscu ogólną radę, iż przeważnie należy "przypisywać błąd raczej zepsutemu środowisku, nieznamości religii i zdrowej filozofii oraz brakowi zastanowienia, niż złej woli" Byłoby jednak czymś bardzo nieroztropnym zawsze zakładać u przeciwników dobrą wolę. Dziennikarz katolicki usprawiedliwiałby w ten sposób każdego "uwodziciela i chytrego propagatora subtelnych herezji"¹³

Inną jeszcze cechą dziennikarstwa katolickiego jest - zdaniem autora listu - odpowiedni język, który powinien odznaczać się pewnym zapalem połączonym ze słusznym oburzeniem a nawet gniewem. Dziennikarz ma bowiem prawo do wyrażania swoich uczuć, które wobec wrogów Kościoła mogłyby świadczyć o jego miłości do wszystkiego, co katolickie. Chiaudano postulował więc postawę dzielności i odwagi, którą można byłoby nazwać także "świętą gorliwością"¹⁴ Albowiem prasa katolicka z jednej strony ma być ukierunkowana na pozyskanie przeciwników, z drugiej zaś powinna chronić wiernych przed błędami, "jakie usiłuje szerzyć herezja i bezbożność" W opinii Chiaudano prasa katolicka powinna zatem aktywnie walczyć w obronie religii, piętnując rozpo-

¹¹ *Dwa typy dziennikarstwa katolickiego* (List otwarty o. Józefa Chiaudano T.J. do markiza Filipa Crispolti), s. 308.

¹² Tamże s. 317.

¹³ Tamże s. 324.

¹⁴ Tamże s. 325. W podobnym duchu wyrażane były opinie na temat dziennikarstwa katolickiego w listach kierowanych do redakcji; por. Materiały redakcyjne "Myśli Katolickiej", Archiwum Jasnogórskie (dalej cyt. AJG), sygn. 2369, 2495.

wszechniające się błędy, które grożą zachwianiem samych podstaw wiary bądź osłabiają jej żarliwość¹⁵

"Myśl Katolicka", podejmując problem prasy jako narzędzia apostołatu, czyniła to w obliczu zagrożeń, przed jakimi stanął Kościół. W szczególności pisała o konieczności obrony przed atakami ze strony "złej prasy". Najbardziej ostrzegąca przed pismami antyklerykalnymi, które - jej zdaniem - inspirowane były przez masonerię. Tygodnik, charakteryzując założenia ideowe prasy antyklerykalnej, zacytował wyjątek z pewnego okólnika łoża masońskiej stanowiącego program walki z Kościołem¹⁶. Oto odnośny fragment:

"Ponieważ Kościół katolicki jest jednym z najmniejbezpiecznych naszych wrogów, powinniśmy pracować wytrwale nad umniejszeniem jego wpływu. Rozpocząć należy od zdyskredytowania księży. Wypowiedzmy im zatem otwartą wojnę! Wzbudźmy podejrzenia co do ich pobożności i prywatnego życia! Drwinami i ośmieszaniem zwalczajmy poważanie, przywiązanie do ich stanu (...). Nie trzeba mieć skrupułów w wyborze środków dla pognębienia religii i księdza"¹⁷

Tygodnik był przekonany, że program zakreślony przez masonerię znajdował konsekwentną realizację w działalności prasy propagującej "bezbożność i zepsucie". Ta "zła prasa" jak ją określała "Myśl Katolicka" nie przebiegała bowiem w środkach, aby ośmieszać Kościół i duchowieństwo, osłabiając w ten sposób kondycję duchową wiernych¹⁸. O antyklerykalnym charakterze tej prasy świadczyć miała treść jej artykułów. "Myśl Katolicka" podała kilka przykładów tego rodzaju propagandy, czerpiąc je z francuskich pism liberalnych. Oto charakterystyczny cytat z gazety "Yonne": "Sutanna jest oznaką sekty szkodliwej, która żyje z wyzysku ludzkiej głupoty, oznaką oszusta, sprzedającego bezwartościowe działki w raju, w który sam nawet nie wierzy"¹⁹

W podobnym duchu, choć bardziej dosadnie, pisał dziennik "La Raison": "Ksiądz - to pies wściekły, którego każdy przechodzień ma prawo zabić. Wygnanie, dożywotnie więzienie, ciężkie roboty - wszystko jest uprawnionym przeciw niemu! Dyskusję z nim prowadzić? O, nie! Zakneblować mu usta!

¹⁵ Por. *Dwa typy dziennikarstwa katolickiego* (List otwarty o. Józefa Chiaudano T.J. do markiza Filipa Crispolti), ss. 332-333; *Z kraju i zagranicy. O katolicką prasę*, MK 1909 nr 8 ss. 63-64.

¹⁶ *Zła prasa a katolicy*, MK nr 12 ss. 90-92, nr 13 ss. 99-101, nr 14 ss. 107-108, nr 15 ss. 114-115.

¹⁷ Tamże s. 91.

¹⁸ Tamże s. 90. O postępującym procesie laicyzacji, któremu towarzyszą silne akcenty antyklerykalne w prasie por. *Storia della Chiesa dalle origini fino ai giorni nostri*, t. 21: *Il pontificato di Pio IX (1846-1878)*, pod red. R. Auberta, Editrice S.A.I.E, Torino 1964, ss. 207-210.

¹⁹ *Zła prasa a katolicy*, s. 91.

Uśmiercić!" Inna z kolei gazeta, której nazwy "Myśl Katolicka" nie podała, rądzi rządowi francuskiemu, aby dla połowu sardynek sporządzić przynętę z "drobno posiekanych proboszczów i mnichów (...). Byłby to jedyny sposób dla pozbycia się sutanny i habitu"²⁰

Wydaje się, iż przytoczone wypowiedzi trafnie oddają ducha ówczesnej francuskiej myśli antyklerykalnej. Jak nietrudno zauważyć, odznaczała się ona nie tylko wrogością, ale niemal obsesyjną nienawiścią. Nic więc dziwnego, że Kościół lękał się środowisk liberalnych i wolnomyślicielskich. Przy pomocy własnej prasy znaczny swój wysiłek kierował właśnie na walkę z kłamstwem propagowanym przez pisma z obozu przeciwnika. Przykład Francji nie pozostawał wszakże bez wpływu na inne kraje.

"Myśl Katolicka", charakteryzując "złą prasę", zarzucała jej nade wszystko rozpowszechnianie kłamstwa ukrytego pod różnymi postaciami. Najczęściej było to przemilczanie lub przekręcanie prawdy, niekiedy sugestywna interpretacja faktów, "rozmijająca się ze zdrowym rozsądkiem" Wreszcie kłamstwem, z którym zmagą się "Myśl Katolicka" było także "rozgłaszanie fałszywych wiadomości"²¹

Tygodnik był przekonany, że zmasowana działalność prasy antyklerykalnej stanowiła akcję "typowo masońsko-żydowską"²² Na poparcie tej tezy po-

²⁰Tamże.

²¹ Tamże ss. 99-100. Tygodnik podawał wiele przykładów tego rodzaju kłamstwa. Niektóre z nich warto odnotować w całości: "Dziennik madrycki *El Liberal* podał wiadomość, że w prowincji Murcia zakonnik jakiś uciekł z młodą panną. Wiadomość ubarwiono fantastycznymi szczegółami. Kapłani są zazwyczaj bezbronni wobec takich oszczerstw; ale tu ojciec spotwarzonej panny wytoczył pismu proces o zniesławienie córki i zażądał odszkodowania w ilości 150 tys. pesetów. Sądy w pierwszej i drugiej instancji karę tę zatwierdziły (...).

Przed paru miesiącami prasa francuska omawiała sprawę proboszcza z Igornay. Zamordowano starego dzwonnika; aresztowano dwóch ludzi, którzy przyznali się do zbrodni, tłumaczyli się jednak, że namówił ich do tego proboszcz, chcąc przywłaszczyć sobie 500 franków, zaoszczędzonych przez staruszką. Na to oskarżenie okuto proboszcza w kajdany i wtrącono do więzienia, pomimo, iż był znany ze swej pobożności i cnoty. Uszczęśliwiona z okazji, prasa antyreligijna prześcigała się w rozdmuchiowaniu skandalu; wkrótce jednak jeden z uwięzionych przyznał się wobec władzy, że świadectwo ich było fałszywe: złożyli je chcąc siebie ratować. Proboszcza uwolniono, ale pisma nie myślały nawet o odwołaniu oszczerczych artykułów" Zob. *Z kraju i zagranicy. Spotwarzanie duchowieństwa*, MK 1912 nr 24 s. 190.

²² "Myśl Katolicka" nie była w swoich poglądach odosobniona. Wystarczy zwrócić uwagę na postawę innych ówczesnych pism katolickich, odznaczających się większym radykalizmem. Charakterystyczny przykład pod tym względem stanowi jedna z deklaracji, która brzmi: "do ostatniego tchnienia" redakcja nie zrzeknie się "walki w obronie duszy polskiej przed groźącą jej zarazą judaizmu" Zob. "Rola" (Warszawa) 27 (1909) nr 2 s. 17.

dawał liczne przykłady zaczerpnięte z gazet zagranicznych, świadczące rzekomo o tego rodzaju proweniencji. Wskazywano między innymi na takie tytuły pism jak: "Independance Bretonne", "L'Avenir de la Charente", "La Correspondance de la resistance laique", "Libre Parole", "Progres du Loiret", "Reveil du Nord" czy "La guerre sociale"²³

Skutki złej prasy - zdaniem "Myśli Katolickiej" - były aż nazbyt widoczne. Upadek wiary i moralności, wzrost samobójstw, zanik patriotyzmu, rozluźnienie życia rodzinnego, spadek liczby urodzeń, przepełnienie więzień i szpitali - oto "gangrena moralna, która toczy społeczeństwa"²⁴ Tygodnik zacytował w tym miejscu wypowiedź papieża Leona XIII (1878-1903), iż "nie pomyliły się ten, kto by złej prasie przypisał ogrom zła i opłakany stan rzeczy, do jakiego doszliśmy współcześnie"²⁵

Na tle systematycznego zwalczania religii i moralności katolickiej przez prasę wrogą Kościołowi, publicyści "Myśli Katolickiej" z naciskiem podkreślają konieczność obrony w postaci zorganizowania dobrej prasy katolickiej. Miała to być - ich zdaniem - silna akcja obronna przeciwko kampanii oszczerstw, prowadzonej przez dzienniki antyklerykalne²⁶ Pierwszy Zjazd Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich, który odbył się w Warszawie w 1907 roku, ujawnił bowiem pewną rozbieżność stanowisk w tej kwestii. "Myśl Katolicka" zdawała sobie z tego sprawę, gdyż główna inicjatorka pisma, Emilia Witkowska (ok. 1870-1951), uczestniczyła w obradach Zjazdu²⁷

²³ *Zła prasa a katolicy*, jw. s. 100.

²⁴ Tamże s. 107.

²⁵ Tamże; "Myśl Katolicka" nie ukrywała swego przekonania, że prasa wrogo nastawiona do Kościoła "jest posłuszna na skinienie hasłom, które służą do walki, wydanej Stolicy Świętej przez sektę międzynarodową, - a także ukrytym interesom pewnych grup i pewnych indywidualów, działających w polityce" Zob. *Echa z kraju i zagranicy. Prasa antyklerykalna*, MK 1912 nr 37 s. 294.

²⁶ Trzeba wszakże pamiętać, że w tym czasie na ziemiach polskich pojawiało się coraz więcej gazet o wyraźnym nastawieniu antyklerykalnym; por. R. Rudzińska, *Bibliografia prasy społecznej 1900-1928*, jw.; Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905-1907 roku*, Warszawa 1980.

²⁷ Ciekawą ocenę zjazdu podał niechętny "Myśli Katolickiej" warszawski tygodnik "Rola" Otóż na jednej z sekcji panowała atmosfera całkowitego unikania polemiki z prasą "postępową" Autor sprawozdania pisze: "Trwa sobie ta szaleńcza, wyuzdana orgia bluźnierczo-antyklerykalna, i rozwija się ona z rozmachem coraz siebie pewniejszym, i przenika już dzisiaj do szerokich mas, i milionom dusz polskich grozi spoganieniem" W przekonaniu "Roli" istnieje pilna potrzeba wzajemnego porozumienia się prasy katolickiej celem prowadzenia wspólnej "walki obronnej" Niestety jak zauważa autor sprawozdania - na Zjeździe nawet nie mogło być o tym mowy. Kiedy ksiądz Włodzimierz Jakowski z Częstochowy zaczął mówić na ten temat, prezydium przerwało mu odczyt, "by przypadkiem nie urazić Szecha, Świętochowskiego z *Prawdy* czy Szaja

Tygodnik konsekwentnie trzymał się zasady, iż złu należy przeciwstawić dobro. Wskazywał na jeden z bardziej skutecznych sposobów realizacji tej zasady, a mianowicie na bojkot prasy antykatolickiej. Gdyby katolicy, stanowiący zdecydowaną większość społeczeństwa, nie kupowali i nie czytali złej prasy, to wówczas - zdaniem autora omawianego artykułu - w sposób naturalny ustąpiłaby jej szkodliwa działalność. Przy okazji przytoczył on fragment wypowiedzi Leona XIII, wedle której "dzienniki, przeglądy i pisma periodyczne, które wzięły sobie za zadanie walkę przeciw religii i dobrym obyczajom, mają być uważane jako zakazane nie tylko przez prawo naturalne, lecz także i kościelne"²⁸

"Myśl Katolicka" starała się przekonać czytelników, że ówczesna prasa antykatolicka obliczona jest na wykorzystanie ludzkiej słabości i grzechu. "Istotną przyczyną, dla której ludzie czytują złe pisma, jest, że to dogadza ich zepsutej naturze, a głos sumienia zagłusza" Walka ze złą prasą stanowiła więc obronę przed zdeprawowaniem moralnym społeczeństwa, co należy przeciwieństwo do zbawczej misji Kościoła. W ramach tej obrony ogromną rolę przypisywano prasie katolickiej, która - zdaniem tygodnika - mogła i powinna była być "pomocą w pracy nad moralnym odrodzeniem narodu"²⁹

Zadania prasy katolickiej domagały się dla swej realizacji troski całej społeczności Kościoła. Wydawanie prasy związane jest przecież z poważnymi nakładami pieniężnymi. "Myśl Katolicka" nieraz dawała do zrozumienia, że katolicy należący do bogatych warstw społeczeństwa "mają wręcz obowiązek popierania tych wszystkich, którzy bronią Kościoła i sztandarów narodowych, świętej wiary ojców i tradycji"³⁰ Chodzi tu, rzecz jasna, o wsparcie finansowe. Było ono niezbędne, o ile prasa katolicka rzeczywiście miałaby spełniać rolę istotnego narzędzia urabiającego ludzkie serca.

Dla podkreślenia wagi problemu, tygodnik przytoczył wypowiedź pewnego autora francuskiego, ubolewającego nad faktem, iż "prasa, której zadaniem jest walka z Kościołem (...) ma za sobą przewagę złota" Natomiast obóz katolicki, choć reprezentujący znaczną część potentatów finansowych, wykazywał pod tym względem raczej obojętność, brak zainteresowania sprawami Kościoła. "Wprawdzie fortuny katolickie nie rosną tak szybko, jak np. fortuny Żydów, bo nie rosną cudzą krzywdą, tym niemniej jednak - zdaniem wspomnianego autora - katolicy posiadają jeszcze wielkie bogactwa (...). Łatwo by więc im było postawić prasę katolicką na tej stopie, by walce z prasą bezbożną sprostać mogła"³¹

Kempnera z *Nowej Gazety*" Zob. *Na posterunku. Pierwszy zjazd pisarzy polskich i katolickich w Warszawie*, 25 (1907), nr 27, s. 422.

²⁸ *Zła prasa a katolicy*, s. 107.

²⁹ Tamże s. 115. Podobną opinię wyraził Szczepan Jeleński w referacie wygłoszonym podczas wspomnianego Zjazdu Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich. Zob. tenże, *Prasa katolicka a dążenia narodowe*, "Rola" (Warszawa), 25 (1907) nr 27 ss. 417-418.

³⁰ *Uwagi Drumont'a o prasie*, MK 1909 nr 1 s. 4.

³¹ Tamże.

Na koniec warto zwrócić uwagę na to, co tygodnik pisał w sprawie moralnych wymogów prasy katolickiej. Otóż zauważył on, iż prasa ówczesna często odznaczała się rozbieżnością pomiędzy deklarowanymi poglądami a postawą praktyczną. W przekonaniu "Myśli Katolickiej" fakt ten miał swoje źródło w przyczynach natury materialnej. Na przykład opłacało się drukować niemoralne ogłoszenia, gdyż były dobrze płatne. W przekonaniu autorów rozbieżność ta brała się również z "chęci dogodzenia ogólnym namiętnościom"³²

Nie dziwi więc stanowczy apel "Myśli Katolickiej" przypominający, iż etyka nigdy nie może wdawać się w jakiegokolwiek kompromisy i to bez względu na okoliczności. Moralność bowiem - jak utrzymywał tygodnik - nie może "naginać się do zachcianek ludzkich"³³, nierzadko uwarunkowanych fałszywym pojmowaniem wolności. Zasady moralne są bowiem ponadczasowe, niezależne od zmiennych układów społecznych³⁴ Prasa katolicka szczególnie powinna być uwrażliwiona na przestrzeganie tych zasad, chociaż - jak podkreślali autorzy artykułów "Myśli Katolickiej" ich krzewienie jest obowiązkiem każdej prasy, gdyż moralność dotyczy wszystkich ludzi.

THE VOICE OF THE WEEKLY JOURNAL
"MYŚL KATOLICKA" (1908-1914)
ON THE EVANGELICAL ROLE OF THE CATHOLIC PRESS

Summary

The weekly "Myśl Katolicka" ("Catholic Thought"), issued between 1908-1914 in Częstochowa by a secret religious association named "Women's Union for Catholic Activity dedicated to Our Lady of Częstochowa, the Queen of Poland", was a magazine which endeavoured to make real the motto of Pope Pius X: "Instaurare omnia in Christo" But first we have to remark that the magazine's editors belonged to those who firmly acted against modernism.

"Myśl Katolicka" was convinced that the press could successfully be an instrument of evangelisation. The magazine's editors made efforts to open their readers' eyes to the service role of the Catholic press towards the apostolic mission of the Church.

³² *Etyka a nasza prasa*, MK 1910 nr 43 s. 425; por. [Zjednoczenie Pań o Działalności Katolickiej], *Projekt listu do poszczególnych biskupów polskich w sprawie partii narodowo-demokratycznej*, bez daty, rkp. w: AJG 2216 ss. 11-26.

³³ *Etyka a nasza prasa*, MK 1910 nr 43 s. 425; por. *Z kraju i zagranicy. O katolicką prasę*, MK 1909 nr 8 ss. 63-64.

³⁴ Por. H. Hello, *Nowoczesne wolności w oświetleniu encyklik*, seria: *Drogowskazy* (I), Druk "Polaka-Katolika" i "Posiewu", Warszawa 1910, ss. 45-57.

They did all of this in the well-known social and religious situation, which existed then in Poland.

The article is first of all an attempt at the systematisation of statements, which appeared in editorial articles. Presenting a positive vision of Catholic journalism, "Myśl Katolicka" at the same time warned against 'bad press', i.e. that which called into question truths of the Faith and Christian morality.

Translated by Fr. Kazimierz Stefek *OSPPE*